

Warszawa, dnia 30 czerwca 2020 r.

STANOWISKO

ZWIĄZKU PRACODAWCÓW BRANŻY INTERNETOWEJ INTERACTIVE ADVERTISING BUREAU (IAB POLSKA) W/S PRZEDSTAWIONEGO PRZEZ KOMISJĘ EUROPEJSKĄ DOKUMNETU PN.: INCEPTION IMPACT ASSESSMENT ON E-COMMERCE ASPECTS (IIA) PRZYGOTOWANEGO W RAMACH INICJATYWY „DIGITAL SERVICES ACT PACKAGE: DEEPING THE INTERNAT MARKET AND CLARYFYING RESPONSIBILITIES FOR DIGITAL SERVICES”

Szanowni Państwo,

W związku z ogłoszeniem Komisji z dnia 19 lutego 2020 roku, że w ostatnim kwartale bieżącego roku zamierza zaproponować nowe i zmienione zasady w celu doregulowania europejskiego rynku wewnętrznego usług cyfrowych, zwiększając i harmonizując obowiązki związane z usługami cyfrowymi, w szczególności platformami internetowymi, oraz wzmacniając nadzór nad nimi, a także ogłoszeniem konsultacji w zakresie oceny skutków nowej regulacji, wraz ze wskazaniem jej głównych punktów zainteresowania – zgłaszamy kierunkowe stanowisko IAB Polska, zaznaczając jednocześnie, że nie formułuje ono jednoznacznych tez i rozwiązań, które będą możliwe dopiero po ogłoszeniu szczegółów nowej regulacji.

Dla Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska – organizacji zrzeszającej ok. 250 firm z branży cyfrowej – wydawców internetowych, domy mediowe, agencje reklamowe, firmy ad-tech, platformy internetowe, a także firmy z sektora e-commerce – nowa kompleksowa regulacja dot. usług cyfrowych będzie miała zasadnicze znaczenie. Dlatego też deklarujemy chęć czynnego uczestnictwa zarówno w konsultacjach, jak i później w bieżącym monitorowaniu procesu legislacyjnego.

I. Ocena dotychczasowych regulacji dot. usług cyfrowych

Jeśli chodzi o ocenę dotychczasowego dorobku legislacyjnego w zakresie usług cyfrowych, to niezmiennie uważamy, że *dyrektywa o handlu elektronicznym*¹ doprowadziła do rozwoju szerokiej gamy usług internetowych i modeli biznesowych i miała zasadnicze znaczenie dla wolności wypowiedzi, pluralizmu mediów, możliwości edukacyjnych, europejskiej kreatywności, kultury i sztuki. Dyrektywa wprowadziła pojęcia, zasady i instrumenty, których funkcjonowanie niejednokrotnie było rozwijane i doprecyzowywane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zgadza się z wnioskami Komisji, że dotychczasowa dyrektywa obejmuje usługi społeczeństwa informacyjnego związane z działalnością prowadzoną w Internecie bardzo szeroko, od dostawców usług internetowych do pośredników i platform internetowych. Nie ulega również wątpliwości, że główne cele *dyrektywy o handlu elektronicznym* pozostają nadal aktualne dlatego uważamy, że prace nad nowym instrumentem legislacyjnym powinny czerpać z tego dorobku.

Niemniej jednak należy mieć także na względzie fakt, że państwa członkowskie różnie podeszły do transpozycji *dyrektywy o handlu elektronicznym* i ciągle istnieją różnice w przepisach, które utrudniają świadczenie usług cyfrowych w całej UE w sposób jednolity oraz wpływają negatywnie na konkurencyjność usług na niektórych rynkach. Część państw przyjęła dodatkowe przepisy szczegółowo regulujące np. mowę nienawiści, czy *fake newsy*, co prowadzi do fragmentacji rynku cyfrowego. Takie zróżnicowanie ram prawnych w poszczególnych państwach wpływa negatywnie również na rozwój firm internetowych, w szczególności małych i średnich przedsiębiorstw w całej UE, np. poprzez podniesienie kosztów przestrzegania przepisów. Tym bardziej doceniamy iż problemy te zostały zauważone przez Komisję, która dzięki nowej regulacji chce zahamować to rozdrobnienie w zakresie rynku wewnętrznego i ujednoczyć regulacje również w zakresie usług i problemów, które pojawiły się od czasu implementacji *dyrektywy o handlu elektronicznym* 20 lat temu.

Aby w pełni ocenić dotychczasowe regulacje dot. usług cyfrowych, poza obowiązującymi na poziomie UE i państw członkowskich przepisami prawa, zwracamy również uwagę, że należy docenić branżowe kodeksy postępowania i dobre praktyki oraz samoregulację i współregulację. Wszystkie te inicjatywy wspierają przejrzystość w prowadzeniu działalności w Internecie.

¹ Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego - dyrektywa o handlu elektronicznym (Dz.Urz.UE.L Nr 178, str. 1).

Wierzimy, że te elastyczne instrumenty powinny nadal mieć zagwarantowane miejsce wśród regulacji dot. usług cyfrowych.

Niemniej, zgadzamy się ze spostrzeżeniami Komisji, że chociaż na poziomie UE podjęto szereg ukierunkowanych regulacji sektorowych to nadal dają się zauważyć znaczące luki i nieprawidłowości, które należy rozwiązać. Należą do nich takie obszary jak:

1. Fragmentacja jednolitego rynku i potrzeba likwidacji barier transgranicznych;
2. Zagrożenia dla bezpieczeństwa obywateli w Internecie i ochrony ich praw podstawowych;
3. Znaczące asymetrie informacyjne i nieskuteczny nadzór na całym jednolitym rynku.

Dodatkowo identyfikujemy praktyczne problemy związane z określeniem zakresu odpowiedzialności pośredników internetowych, które powodują stan niepewności prawnej i wątpliwości interpretacyjne.

Mając na uwadze powyższe, scenariusz z punkt 2 część B. dokumentu IIA opisujący zakres możliwych zmian zakładający bardziej kompleksową ingerencję prawną poprzez aktualizację i modernizację przepisów *dyrektywy o handlu elektronicznym*, przy jednoczesnym zachowaniu jej głównych zasad znajduje poparcie IAB Polska, a jej poszczególne elementy, na które w ocenie IAB Polska warto zwrócić uwagę wskazano w kolejnych punktach stanowiska.

II. Kodeks Usług Cyfrowych – forma aktu prawnego

Planowana aktualizacja *dyrektywy o handlu elektronicznym* w postaci zastąpienia jej Kodeksem Usług Cyfrowych, który ustanowi nowe horyzontalne ramy regulacyjne dla wszystkich usług cyfrowych w UE najprawdopodobniej przybierze formę rozporządzenia.

Nie negując formy rozporządzenia, jako właściwej dla kompleksowej regulacji dot. usług cyfrowych i pozwalającej uniknąć rozbieżności w implementacji oraz różnic interpretacyjnych w państwach członkowskich UE, jednocześnie zastanawiamy się, czy w związku z wyborem tej formy aktu prawnego *dyrektywa o handlu elektronicznym* zostanie w całości albo w części uchylona, a także czy będzie jedynym zmieniającym aktem prawnym? W tej chwili regulacje dot. różnych aspektów usług cyfrowych (np. handel elektroniczny, P2B, prawa autorskie, kwestie audiowizualne, regulacje dot. prywatności i danych osobowych, tajemnicy przedsiębiorstwa) rozsięte są po wielu sektorowych aktach prawnych. Zależy nam przede wszystkim na ustaleniu

właściwej relacji pomiędzy ww. aktami prawnymi, by uniknąć wzajemnych kolizji. Dodatkowo dla regulacji o charakterze horyzontalnym kwestią zasadniczą będzie przygotowanie właściwej siatki pojęciowej.

Niezależnie, uważamy iż wprowadzenie na terenie UE jednolitych przepisów dla usług cyfrowych ułatwiłoby prowadzenie biznesu, m.in. poprzez zwiększenie pewności prawa, wszystkim podmiotom świadczącym usługi cyfrowe na terenie UE – zarówno unijnym, jak i z państw trzecich. Z tego względu wstępnie wydaje się, że rozporządzenie, byłoby bardziej adekwatnym środkiem niż dyrektywa. Praktyka ostatnich kilkunastu lat pokazała bowiem, że sposób w jaki dokonano transpozycji *dyrektywy o handlu elektronicznym* do przepisów krajowych w poszczególnych państwach członkowskich jest bardzo różny, co zaburza konkurencję w skali UE i może zachęcać do tzw. *forum shopping*. Alternatywnie należy zapewnić, aby przyjęty akt prawny zapewniał osiągnięcie celu tzw. maksymalnej harmonizacji i jednoznacznie zabraniał państwom członkowskim przyjmowania dodatkowych przepisów w objętych regulacją obszarach, co wypacza harmonizacyjny cel tego aktu prawnego.

III. Zakres terytorialny i skuteczna egzekucja przepisów

Prace nad Kodeksem Usług Cyfrowych powinny być okazją do stworzenia spójnych unijnych ram prawnych dla usług cyfrowych. W toku debaty należy uwzględnić kontekst globalny i wpływ, jaki unijna regulacja może mieć na europejską gospodarkę cyfrową.

Dlatego też koncepcja objęcia regulacją w zakresie usług cyfrowych podmiotów z państw trzecich kierujących ofertą na teren UE, z punktu widzenia unijnych przedsiębiorców jest słuszna, gdyż zapewnia w większym stopniu tzw. *level playing field*. Obecnie w różnych obszarach przedsiębiorcy z UE działają w ramach bardziej rygorystycznych przepisów niż firmy spoza UE, mimo że konkurują lub chciałyby konkurować na terenie UE o tych samych odbiorców usług, co podmioty z państw trzecich.

Należy mieć na uwadze, że wszelkie nowe przepisy będą miały zastosowanie do bardzo zróżnicowanego rynku usług cyfrowych. Nie dość, że same usługi mają różny charakter, to i jeszcze podmioty je świadczące są na różnym stopniu rozwoju - zaczynając od startupów, po globalne przedsiębiorstwa mające miliony klientów i użytkowników. Kluczowe jest, aby przepisy nie utrudniały wejścia na rynek nowym firmom, ani nie utrudniały innowatorom budowy własnych produktów.

Nowe przepisy powinny w inteligentny sposób wspierać innowacje, chronić i promować konkurencję i nie dopuszczać do nieuzasadnionego wzrostu barier wejścia na rynek. Przepisy na poziomie UE powinny sprzyjać powstawaniu i skalowaniu europejskich dostawców usług społeczeństwa informacyjnego oraz zaadresować wyzwania przed jakimi aktualnie stoją. Zbyt restrykcyjne przepisy lub nieproporcjonalne ograniczenia mogą zniechęcać do rozwoju firm w UE i stawiać przedsiębiorców unijnych w niekorzystnej pozycji konkurencyjnej względem innych podmiotów.

Poza jednoznacznym rozszerzeniem zakresu terytorialnego przepisów unijnych aktów prawnych konieczne jest przyjęcie efektywnych środków egzekwowania tych przepisów oraz sankcjonowania ewentualnych naruszeń, w tym wobec podmiotów z państw trzecich.

IV. Zasada państwa pochodzenia jako podstawa nowych przepisów.

Zasada państwa pochodzenia stanowi bardzo istotny element funkcjonującej obecnie *dyrektywy o handlu elektronicznym*. Sprawdziła się w praktyce i powinna zostać utrzymana w odniesieniu do usług, dla których była przyjęta w 2000 r. Jest ona pozytywnie oceniana przez MŚP ze względu na ich obawy przed stosowaniem w przypadku sporu obcego, nieznanego im prawa krajowego. Modyfikacja tej zasady może doprowadzić do ograniczenia transgranicznej działalności małych i średnich przedsiębiorców, co negatywnie wpłynie na ich rozwój i konkurencyjność na rynku. Należy jednak pamiętać, że ówczesną dyrektywą objęto wyłącznie usługi społeczeństwa informacyjnego, tymczasem nowe przepisy miałyby obejmować wszystkie usługi cyfrowe. Jest to bardzo szeroka kategoria i obecnie nie wiemy jak zostanie zdefiniowana, a zakres definicji będzie miał bardzo duży wpływ na ewentualne decyzje, co do stosowania zasady państwa pochodzenia. W zależności od tego jak szeroka definicja usług cyfrowych zostanie ostatecznie przyjęta, może okazać się, że nowe przepisy odnosiłyby się częściowo do regulacji sektorowych, np. w zakresie usług audiowizualnych, czy usług dostępu do treści chronionych prawem autorskim (które także mogą być świadczone on-line i zawierać element „cyfrowy”). Niezależnie, nowe przepisy musiałyby być także rozpatrywane w świetle obowiązujących w UE przepisów konsumenckich i związanych nimi kwestii jurysdykcyjnych. Powstaje także pytanie, jak pogodzić przyjęcie zasady państwa pochodzenia dla szerokiego spektrum usług cyfrowych z koncepcją objęcia regulacją także podmiotów z państw trzecich kierujących/świadczących usługi cyfrowe na terenie UE, których obecnie w wielu aspektach nie obowiązują przepisy wynikające z prawa unijnego (i prawa

krajowego będącego transpozycją prawa unijnego)? Jak dla usług cyfrowych miałyby być stosowana analogia do RODO, które zakłada ochronę osób (jako podmiotów danych osobowych) na terenie UE, bez względu na państwo pochodzenia tych osób, czy też państwo pochodzenia/siedziby usługodawcy który adresuje swe usługi na teren UE – czyli realnie odwraca zasadę państwa pochodzenia? Jak miałyby się zasada państwa pochodzenia do zasady terytorialności praw autorskich? Nasuwa się wiele pytań i wątpliwości w tym temacie, trudno więc o bardziej szczegółowe uwagi bez znajomości projektowanych przepisów. Mimo tych wątpliwości, IAB Polska stoi na stanowisku, iż budowa prawdziwego i jednolitego rynku cyfrowego powinna być celem nadrzędnym, dlatego liczy na harmonizację tych przepisów. Ułatwi ona świadczenie transgranicznych usług cyfrowych i umożliwi szybsze osiągnięcie efektów skali przez świadczące je przedsiębiorstwa.

V. Definicja usługodawców społeczeństwa informacyjnego

Z pewnością należałoby doprecyzować, jakie jest rozumienie „dostawców usług internetowych” w kontekście projektowanych przepisów. W powszechnym rozumieniu są to tzw. ISP (*Internet Service Providers*), a tego typu dostawcy objęci są już przepisami sektorowymi, w tym nowym *Kodeksem Łączności Elektronicznej*². Podobnie rozszerzenie obciążeń regulacyjnych na niektóre grupy podmiotów, w tym kluczowych dla cyfryzacji i modernizacji całej gospodarki, takich jak dostawcy usług chmurowych, wydaje się ruchem o potencjalnie negatywnych skutkach. Należy też zauważyć, że w praktyce problematyczne było czasem zdefiniowanie pojęcia pośredników internetowych i kategorii usług wchodzących w jego zakres, w szczególności usług polegających na przechowywaniu i udostępnianiu treści użytkowników, jako hostingu w rozumieniu art. 14 *dyrektywy o handlu elektronicznym*. Typologia dot. hostingu nie zawsze jest odpowiednia dla nowoczesnych usług internetowych, dlatego wymaga aktualizacji.

VI. Odpowiedzialność pośredników za treści oraz transparentny mechanizm „notice and action”

Wszyscy pośrednicy, bez względu na ich wielkość i rodzaj przechowywanych/udostępnianych przez nich treści, powinni działać w przyjaznym i przejrzystym systemie prawnym. Przyjęta

² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1972 z dnia 11 grudnia 2018 r. ustanawiająca Europejski kodeks łączności elektronicznej - wersja przekształcona (Dz.Urz.UE.L Nr 321, str. 36).

w *dyrektywie o handlu elektronicznym* z 2000 r. koncepcja rozróżniania pasywnej i aktywnej roli pośredników nie jest już wystarczająca, aby zaadresować realia i złożoności (w tym techniczne i ekonomiczne) funkcjonowania usług społeczeństwa informacyjnego i szerzej usług cyfrowych, które pojawiły się przez ostatnie 20 lat. W międzyczasie powstały nowe usługi i modele biznesowe, w których zaciera się granica pomiędzy pasywną, a aktywną rolą pośrednika.

Od wielu lat dochodzi zarówno do sytuacji nadużywania powoływania się na „rolę pasywną” przez niektórych pośredników celem uniknięcia odpowiedzialności za przechowywane /udostępniane treści, jak też do niesłusznego pociągania do odpowiedzialności i karania niektórych pośredników za działania, które podjęli w dobrej wierze, z dużym wysiłkiem organizacyjnym i finansowym w ramach zwalczania nielegalnych bądź niepożądanych treści na swoich platformach. Konieczne jest zachowanie zasady ograniczonej odpowiedzialności pośredników internetowych za hostowane przez nich treści stron trzecich w przypadku zgodnego z ustaloną procedurą reagowania przez tychże pośredników na naruszenia. Zwiększa to pewność prawną, a usługi internetowe pozostają żywymi miejscami dla edukacji, kultury i wolności słowa. Dotychczasowy system odpowiedzialności jest też szczególnie ważny dla MŚP, które nie dysponują zasobami, aby na bieżąco weryfikować publikowane na ich serwerach treści. Dodatkowo, konieczne jest stworzenie jasnych szerszych ram prawnych, które z jednej strony usankcjonują tzw. zasadę „dobrego samarytanina”, a z drugiej utrudnią zbyt szerokie i niezgodne z intencją unijnego ustawodawcy interpretowanie tych wyjątków. Różnorodność przepisów krajowych w poszczególnych państwach UE i niespójność działań regulatorów w skali UE z pewnością stanowi w tej kwestii dodatkowy problem.

Ponadto, należy zauważyć, iż kwestia realnych działań, jakie może podjąć strona poszkodowana faktem nielegalnego udostępnienia treści (np. w przypadku treści chronionych prawem autorskim) nie jest jednolicie uregulowana w poszczególnych Państwach Członkowskich, co nie sprzyja tworzeniu jednolitego rynku cyfrowego i zaburza zasady konkurencji w niektórych krajach. Polska jest niestety przykładem kraju, w którym przepisy m.in. *dyrektywy o handlu elektronicznym* nie zostały w pełni i prawidłowo transponowane do prawa krajowego (*uśude*³), mimo iż środowiska biznesowe i kreatywne od kilku lat zgłaszają w tym zakresie konkretne postulaty do Ministerstwa Cyfryzacji. Należy wobec tego dokonać także

³ Ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną z dnia 18 lipca 2002 r. (Dz.U. Nr 144, poz. 1204) t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 344

analizy, na ile obecne problemy mogłyby zostać zaadresowane dzięki istniejącym już, a nie wykorzystywanym, możliwościom prawnym.

Odnosząc się do odpowiedzialności pośredników za treści i wymaganych od nich działań powinno się wyraźnie rozróżnić oczekiwane działania względem treści nielegalnych oraz treści szkodliwych. Przechowywanie/udostępnianie treści nielegalnych powinno podlegać znacznie bardziej surowym przepisom, natomiast w odniesieniu do treści szkodliwych warto byłoby uwzględnić rolę mechanizmów współregulacyjnych (np. kodeksy postępowania zatwierdzone przez regulatora) oraz zaangażowanie tzw. „*trusted flaggers*”.

Z nadzieją przyjmujemy zapowiedzi Komisji dotyczące wdrożenia transparentnej procedury „*notice and action*”, w której określenie „*action*” rozumiemy szeroko, tj.:

- „*take down*” - usunięcie treści z uwzględnieniem procesu „*notice i counternotice*”;
- przywrócenie usuniętej treści w uzasadnionych przypadkach;
- zawiadomienie właściwych organów ścigania o zaistniałym naruszeniu;
- „*stay down*”, w odniesieniu do treści nielegalnych, w ściśle zdefiniowanych przypadkach, jako że obecnie nagminnie zdarza się, że treści usuwane przez pośredników w ramach procedury „*notice and take down*” szybko pojawiają się ponownie w ich serwisach. Takie rozwiązanie wymaga jednak ostrożnego i zrównoważonego podejścia, aby nie doszło do nadmiernego obciążania pośredników oraz niezgodnego z prawami podstawowymi ograniczania praw podstawowych użytkowników.

Dodatkowo, system należy zdecydowanie wzmocnić, wprowadzając jasne wymogi związane z powiadomieniem. Powinny one być zrozumiałe dla osób składających powiadomienia; pomagać zespołom zatrudnionym przez pośredników internetowych w weryfikacji powiadomień, a także tworzyć zachęty przeciwko nadużyciom w wyniku fałszywych zawiadomień lub działań w tzw. złej wierze. Przejrzystość i stabilność regulacyjna są niezbędne, aby firmy mogły świadczyć usługi internetowe, z których wiele stwarza przestrzeń do edukacji, kultury i wolności słowa. Konieczne jest wzmocnienie systemu przeciwdziałania pojawiania się w Internecie treści nielegalnych i szkodliwych poprzez rozwijanie mechanizmów powiadomień, czy też zgłaszania treści przez użytkowników (*flagging buttons*) i tworzenia systemowych ram współpracy z podmiotami zgłaszającymi, aby weryfikować zamieszczone treści w sposób bardziej wydajny i odpowiedzialny oraz zniechęcać do nadużyć w postaci fałszywych zawiadomień lub

powiadomień opartych na złej wierze. Powiadomienia takie nie powinny być anonimowe, co jest standardową praktyką w wielu procedurach składania wniosków stosowanych na całym świecie. Identyfikacja autora informacji ma krytyczne znaczenie dla mechanizmów dochodzenia roszczeń i przeciwdziałania nadużyciom.

VII. Zakaz ogólnego obowiązku monitorowania treści

Popieramy podtrzymanie zakazu nakładania na pośredników internetowych ogólnego obowiązku monitorowania treści, co nie wyklucza możliwości filtrowania pod kątem identyfikacji konkretnych nielegalnych treści. Konieczne jest poszukiwanie w tym obszarze optymalnych rozwiązań we współpracy z rynkiem. Kwestia zastosowania algorytmów, czy innych technologii automatycznego identyfikowania i filtrowania treści z pewnością wymaga pogłębionej analizy i rzetelnego dialogu z różnymi interesariuszami, w wyniku czego możliwe będzie zaadresowanie problemu występowania nielegalnych treści w sposób transparentny oraz proporcjonalny - biorąc pod uwagę z jednej strony obowiązki nakładane na dostawców (także w zależności od ich wielkości), a z drugiej interes społeczny i zagwarantowane wolności.

Należy także mieć na uwadze, że istniejące rozwiązania techniczne nadal nie w pełni sprawdzają się w odniesieniu do identyfikowania wielu kategorii treści, jako treści bezprawnych. Automatyczne usuwanie treści – pozbawione ludzkiej kontroli, może w niektórych przypadkach skutkować eliminowaniem treści legalnych, naruszając prawa podstawowe obywateli. W projektowanych przepisach należy uwzględnić kwestię wykrywania i eliminowania treści bezprawnych poprzez efektywną współpracę pośredników z podmiotami trzecimi, takimi jak podmioty uprawnione, organizacje pozarządowe i organy posiadające ekspercką wiedzę na temat określonych kategorii treści.

VIII. Ochrona zasady “dobrego Samarytanina”

Naszym zdaniem prawo powinno zachęcać przedsiębiorstwa do innowacji w zakresie usuwania szkód bez zwiększania ryzyka odpowiedzialności prawnej. Jednym z postulatów jest więc, aby prawo nagradzało firmy za właściwe postępowanie i terminowe usuwanie problematycznych treści. W chwili obecnej, firmy podejmują takie środki na własne ryzyko, ponieważ wraz z podjęciem takich kroków, firmy mogą ponosić odpowiedzialność za zaniechanie działań w związku z zidentyfikowanymi przez nich nielegalnymi treściami (nawet jeśli w dobrej wierze

stwierdzą, że nie trzeba ich usuwać). Ryzyko odpowiedzialności stwarza przewrotną zachętę dla firm do powstrzymania się od przyjęcia rozsądnej, proaktywnej moderacji lub do nadmiernego usuwania legalnych treści. Komisja sama zauważa, że obecnie platformy mają „niewystarczające zachęty, by przeciwdziałać pojawieniu się szkodliwych treści w Internecie i prawidłowo chronić treści legalne”. Prawna ochrona mechanizmu „dobrego Samarytanina” rozwiązałaby ten problem. Zapewniłaby bowiem ochronę platformom podczas wyszukiwania i usuwania szkodliwych treści, bez ryzyka utraty odpowiedzialności za sporadyczne awarie tego procesu.

IX. Obowiązek corocznego raportowania dotyczącego przejrzystości

Należy zauważyć, że kwestia raportowania dot. przejrzystości części usług cyfrowych (np. algorytmy rankingowe) jest już regulowana przez rozporządzenie P2B⁴. Rozporządzenie wchodzi w życie w najbliższej przyszłości, warto więc czerpać z jego zapisów, jak też (krótkich co prawda) doświadczeń związanych z jego praktycznym stosowaniem. Zdajemy sobie jednak sprawę, że rozporządzenie to nie obejmuje wszystkich usług cyfrowych, jak też relacji platform z użytkownikami końcowymi w modelu B2C. Popieramy obowiązek corocznego raportowania dotyczącego przejrzystości w zakresie podejmowanych czynności zarządzania treściami na platformach. Zwracamy jednak uwagę, że wymagania te powinny uwzględniać charakter każdej usługi, konieczność zachowania tajemnic handlowych, nie naruszać przepisów dotyczących prywatności użytkowników lub ujawniania innych wrażliwych danych. Zasady dotyczące przejrzystości nie powinny również zachęcać podmiotów o złych intencjach do korumpowania i wykorzystywania systemów raportujących. Przyszłe wymogi dotyczące raportowania powinny być również oparte na jasnych wytycznych i dokładnie sprecyzowanych danych.

X. Nadzór regulatora

Naszym zdaniem pogłębianie wiedzy organów publicznych na temat gospodarki cyfrowej i platform jest niezbędne dla jej dalszego, zrównoważonego rozwoju. Co do zasady, wspieramy

⁴Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1150 w sprawie propagowania sprawiedliwości i przejrzystości dla użytkowników biznesowych korzystających z usług pośrednictwa internetowego z dnia 20 czerwca 2019 r. (Dz.Urz.UE.L Nr 186, str. 57).

także działania zmierzające do wzmocnienia jednolitego rynku cyfrowego, na którym wszystkie podmioty adresujące swe usługi na teren UE będą miały warunki do działania na sprawiedliwych zasadach, z zachowaniem zasad konkurencji i „*level playing field*”. Nadzór regulacyjny musi być jasny, przewidywalny, proporcjonalny i sprawiedliwy. Jakakolwiek regulacja powodująca ingerencję w zamieszczane na platformach treści musi być również proporcjonalna i oparta na dowodach. Jednak wobec braku bardziej szczegółowych informacji, co do podstaw i zasad działania systemu współpracy organów publicznych, na tym etapie nie jest możliwe przedstawienie przez nas opinii w tym temacie.

W przypadku powoływania organów krajowych i unijnych kluczowe jest, aby ich zadania obejmowały błędy systemowe, a także zapewnienie wśród personelu wiedzy specjalistycznej z zakresu nowych technologii, ekonomii i prawa.

XI. Sankcje

W przypadku wprowadzenia sankcji konieczne jest oparcie ich o zasadę proporcjonalności oraz wprowadzenie możliwości odwołania się do sądu przez podmiot, na który sankcja jest nakładana. Dodatkowo, zwracamy uwagę, że uprawnienie do nakładania wysokich kar za poszczególne uchybienia, w szczególności nieusuwanie treści w krótkich, stałych terminach, ma niepokojące konsekwencje dla swobody wypowiedzi.

Jednocześnie należy oddzielić dyskusję nt. odpowiedzialności tzw. mega-platform z tytułu ich funkcjonowania w środowisku on-line (np. z tytułu mechanizmów *ex-ante*) od zagadnienia odpowiedzialności operatorów różnej wielkości platform internetowych. Ta ostatnia dyskusja ma na celu wyważenie naturalnie kolidujących ze sobą interesów: z jednej strony swobody wypowiedzi, z drugiej strony – racjonalność obowiązku monitorowania nałożonego na podmioty udostępniające platformy, dzięki którym swoboda wypowiedzi może być realizowana.